Zadłużone metropolie

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: piątek, 18, maj 2012 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 2041

W DWW pisalismyo problemach bogatych miast zachodnioniemieckich, które okazują się już nie tak bogate, a nawet borykaja się z problemami. Okazuje się, że także metropolie mają kłopoty ze spłatą zobowiązań. Jak informuje Portal Samorządowy, dług miasta Berlin przekracza 60 mld euro, przy budżecie miasta wynoszącym 20 mld.

- W ostatnich 30 latach wiele niemieckich miast właściwie zbankrutowało, bo system był bardzo łagodny. Na poziomie państwowym nie funkcjonował, dług lokalny przenoszony był na wyższy poziom, bo gminy nie były w stanie realizować swoich zobowiązań - wyjaśnia Portalowi Joachim Zeller, europoseł z Niemiec, członek komisji rozwoju regionalnego.

Janosikowy solidaryzm

Pisaliśmy w DWW, że bogatsze niegdyś zachodnioniemieckie samorządy są obciążone podatkiem solidarnościwym, z którego finansowany jest rozwój samorządów wschodnich landów. Ale oprócz tego regiony składają się na stolicę. Berlin dostaje 4 mld euro z bogatszych landów - najwięcej z Bawarii, z czego Bawarczycy nie są zadowoleni. - Jak łatwo się domyślić Bawarii się ten system nie podoba. Władze Berlina będą musiały pomyśleć o zreformowaniu swoich finansów, dalsze zadłużenie się jest już bowiem w ich wypadku niemożliwe - kontynuuje niemiecki europoseł.

Hamulec długu

- Zadłużanie nie jest odpowiednią drogą do prowadzenia polityki, krótkoterminowe efekty można tak osiągnąć, ale na dłuższą metę koszty znacznie przewyższają korzyści - dodaje. Europoseł uważa, że W Niemczech konieczne było wprowadzenie swego rodzaju hamulca w zadłużaniu się sektora publicznego. - Od 2020 r. żadne zadłużenia netto nie będą dozwolone, więc za 8-10 lat problem długu publicznego zostanie w u nas rozwiązany - mówi Zeller. - Moja rada dla Polski - zostawcie system, który nie pozwala by potrzeby krótkoterminowe były finansowane z kredytów - reasumuje.

Źródło portalsamorzadowy.pl

Phoca PDF